GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworném *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 111. — W Poniedziałek dnia 14. Maja 1838.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 10. Maja.

J. K. M. Xiążę Karól powrócił tu z prowincyi Saxonii.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 6. Maja.

Wypis z protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz Wszech Rossyj, Król Polski etc. etc. etc.

Dla ułatwienia pieniężnych między poddanymi Naszego Królestwa Polskiego stosunków i podania im sposobności rychlejszego ukończenia wzajemnych między nimi rozpłat, ustanowionem zostało w r. 1825, z woli Ukochanego Brata Naszego, wiekopomnéj pamięci Cesarza i Króla Alexandra Igo, Kredytowe Ziemskie Towarzystwo. Instytucya ta, w ciągu dotychczasowego istnienia swojego, znakomite i dwunastoletniem doświadczeniem stwierdzone przyniosła korzyści. Ułatwiając z jednéj strony spłacenie długów, własność ziemską obciążających, przyczyniła się z drugiéj do ożywienia krajowego przemysłu i ustalenia ogólnego kredytu. Nieszczęsne atoli wypadki 1830 roku zatamowały dla wielu z właścicieli ziemskich możność przystąpienia do Towarzystwa w terminie, prawem z dnia 1. (13.) Czerwca 1825 roku zakreślonym. Pragnąc i ich przypuścić do uczęstnictwa dobrodziejstw ztąd wypływających i zarazem nadać samejże Instytucyi Kredytowéj większą działalność, przez zapełnienie, chociażby z niejaką ze strony Rządu ofiarą, usuniętych z obiegu, skutkiem stopniowego umorzenia, pierwotnych pożyczek, wartości, poleciliśmy w roku 1836, na wstawienie się Naszego Namiestnika w Królestwie, zająć się, za wspólną z Bankiem Polskim naradą, ułożeniem projektu wypuszczenia nowych Listów Zastawnych, z tym wszakże warunkiem, aby zasadnicza Towarzystwa Ustawa w niczem nadwerężoną nie była. Wypracowany projekt do Prawa w powyższym przedmiocie, po należytem onego przez Władze Towarzystwa i przez Dyrektora Głównego Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu roztrząśnieniu, wniesionym był z kolei pod rozwagę Rady Administracyjnéj i Rady Stanu Królestwa. Uznawszy następnie, że projekt wspomniony w tym kształcie, w jakim Nam przez Radę Państwa w Departamencie do spraw Królestwa Polskiego przedstawionym ostatecznie został, zachowuje w nienadwerężonéj mocy prawa posiadaczy dawnych Listów Zastawnych, i w przekonaniu, że zamierzone

rozszerzenie zakresu działań Towarzystwa tem skuteczniéj zagładzi ślady klęsk, jakie kraj ten spotkały, znaleźliśmy stosownem, w mowie będący projekt zamienić w prawo, i skutkiem tego mieć chcemy, aby toż prawo, po umieszczeniu onego w Dzienniku Praw, przywiedzionem było przez wszystkich Dyrektorów Głównych, w Kommissyach Rządowych prezydujących, szczególniéj zaś przez Dyrektora Głównego w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, oraz Władze Towarzystwa Kredytowego, w niezwłoczne wykonanie. — Dan w Petersburgu dnia 9. (21.) Kwietnia 1838 r. (podp.) Mikołaj. Przez Cesarza i Króla. — Minister Sekretarz Stanu, Stefan Hrabia Grabowski.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 18. (30.) Kwietnia.

Stan Duchownych szkół w Państwie Rossyjskiem w r. 1836. (Wyjątek ze zdania sprawy złożonego N. Cesarzowi przez Oberprokuratora N. Synodu.) W r. 1836 na przedstawienie Kommisyi szkół Duchownych J. C. M. raczył potwierdzić 23. Maja projekta nowych etatów, przez co zwiększona została w połowie płaca nauczycieli i pomnożone środki utrzymywania szkolnych domów i szpitalów. Dodatek do dawnych etatów wynoszący w ogóle na rok 468,225 rub. naznaczony z summ Kommisyi. Podwyższenie summ etatowych w innych częściach odłożone do dalszego czasu i w tym celu zbierają się ze szkół szczegółowe miejscowe wiadomości, mające służyć za osnowę przyszłych projektów. Duchowne szkoły prawosławnego wyznania dzielą się na cztery szkolne okręgi: Petersburski, Kijowski, Moskiewski i Kazański, z tych ostatni, z powodu że w Kazaniu nie otworzono Duchownéj Akademii, zostaje pod wiedzą Moskiewskiego. — Okrąg szkolny Petersburski, rozciągający się od Archangelska do Mohylewa, zawierał w 1836 r. 1 Akademiją, 8 seminariów, 35 szkół powiatowych i 40 parafijalnych. Z nich w Akademii uczących było 15, uczniów 122; w innych zakładach 286 uczących i 9808 uczniów; w ogóle w okręgu 301 uczących i 9930 uczniów. Wychodzące przy tuteiszéj Akademii czasopismo „Chrześciańskie czytanie" zaczęło 17ty rok swojego bytu i nie przestawało dla czytelników swoich ogłaszać zbawiennych nauk dawnych Ojców świętych i teraźniejszych naszych arcypasterzy i kaznodziei. Biblioteka tutejszéj Akademii z hojności Monarszéj otrzymała przez Vice-kanclerza zbior pisarzy Bizantyńskich w 25 tomach, a do Seminarium weszły oddane za roskazem N. Cesarza do Kommisyi Szkół Duchownych książki duchownéj treści, odesłane z dóbr skonfiskowanych. W okręgu Kijowskim, zawierającym eparchije między Mińskiem, Kiszyniewem i Tyflisem, oprócz najstarszéj w ojczyznie Duchownéj Akademii było 13 seminariów, 42 szkół powiatowych i 59 parafialnych: w pierwszéj 16 nauczycieli i 100 uczniów, w innych 403 nauczycieli i 17,560 uczniów; w ogóle w okręgu 419 uczących i 17,660 uczniów. Otworzono szkołę parafialną w mieście Władykaukazie, dla zrobienia proby uczenia dzieci ludów górali, a z wiadomości nadesłanych od Exarchy Gruzyjskiego okazuje się, że do niéj weszło 26 uczniów, którzy wszyscy opatrzeni zostali w książki szkolne, a 6 przyjęto na koszt skarbowy. Oprócz tego ma się otworzyć szkoła powiatowa w Warszawie z klassą przygotowawczą, a w miastach Romnie i Łubnach mają być szkoły powiatowe z parafialnemi. W szkole parafialnéj Woroneżskiéj, z powodu zwiększenia się liczby uczniów, wynikła potrzeba rozdzielenia drugiéj klassy na dwie, i przydania osobnego nauczyciela. Za to ze względu na małą liczbę uczniów zamknięto szkoły: powiatową i parafialną w Rostowie (w Ekaterynosławskiéj Eparchii) i parafialną w Ziemlańsku; uczniowie z nich przeprowodzeni do innych szkół pobliższych. — Biblioteka seminarium Wołyńskiego pomnożona została znaczną liczbą ksiąg ze zniesionych Bazyliańskich klasztorów. Na rzecz Akademii Kijowskiéj miłośnik dziejów krajowych, zeszły Metropolita Eugeniusz, zapisał 4000 r., zastrzegając aby Akademija z corocznych od téj summy procentów dawała nagrodę temu, kto lepiéj zadeterminuje lub objaśni jaką starożytność. Na rzecz seminaryjów Kiszyniewskiego i Woroneżskiego i innych szkół wniesione zostały od różnych osób ofiary w książkach i ruchomości; najważniejsza dla szkół Nowoczerkaskich na 843 r. 50 k. od byłego ich dozorcy Radzcy honor. Mierchalewa. Seminaryja Kiszyniewskie, Wołyńskie i Woroneżskie z rozrządzenia komissyi szkół duchownych wizytowane były przez członków Konferencyi Akademii. Okrąg Moskiewski, składający się z gubernij około Moskwy położonych, ma 1 akademiją, 9 seminaryjów, 41 szkół powiatowych i tyleż parafialnych; w akademii nauczycieli 401, uczniów 18,446, w ogóle nauczycieli 416 a uczniów 18,560. Do okręgu Kazańskiego, na przestrzeni od Tambowa do odległych granic Syberyi, należy 11 seminaryjów, 37 szkół powiatowych i 43 parafialnych; w nich w ogóle nauczycieli 353, uczniów 13,401. — W Moskiewskiéj Akademii 43 uczniow ukończyło kursa; z nich 20 otrzymało stopień magistra, 22 kandydata a 1 studenta, a dla zapełnienia otworzonych przez to wakansów w Akademii przybrano z rozmaitych seminaryów 63

uczniów, celujących nauką i obyczajami; z seminaryów w dwóch okręgach wyszło 1479 uczniów, w téj liczbie 452 ze stopniem studenta. — Otworzono szkołę powiatową w Ekaterynburgu i przy niéj tudzież przy będącéj z nią razem szkole parafialnéj, bursę na 50 uczniów, z których połowa zupełnie na koszcie skarbowym zostaje. — Zamknięto szkołę parafialną w Solwyczegodsku z powodu małéj liczby uczniów. (*Dok. nast.*)

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 4. Maja.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych dwa pierwsze artykuły projektu do prawa względem konwersyi rent znaczną głosów większością przyjęto. Stósownie do gazet bajońskich podróż Króla do południowych prowincyi Francyi niezawodna. Król zapewne w kilka dni po zamknięciu sessyi w podróż się uda i nasamprzód Bajonnę zwiedzi, gdzie dwie dywizye się zgromadzą.

Rząd ogłasza dzisiaj następujące telegraficzne depesze: „Bajonne, dn. 3. Maja. Grom dział w Hernani i San Sebastyan zwiastuje mieszkańcom świetne zwycięztwo, które Espartero dn. 26. m. z. pod Piedrohita nad Negrim odniósł. — Niewiedzą jeszcze w Bajonnie, gdzie Infant Don Francisco przebywa." — „Bajonne, dnia 3. Maja wieczorem. Donoszą z San Sebastyan, że karoliści w skutek wielkiego zwycięztwa, które Espartero w okolicach Burgosu nad Negrim odniósł, całą artyleryę swoję i 200 oficerów stracili; Negri tylko cudem jakimś ocalał."

W piśmie z Bajonny z d. 30. Kwietnia wyczytujemy: „Potwierdza się, że karoliści pod rozkazami Negri w okolicach Potesu przez połączone korpusy Iriartego i Espartery na głowę pobici zostali. Jeńców do Santanderu przyprowadzono. — Jeżeli pewnym pogłoskom wiarę dać można, Munagorri, przebywający obecnie w Sarre (wiosce nad samą granicą hiszpańską leżącéj), zamiarów swoich jeszcze nie odstąpił. Zaciąga do wojska, ofiarując ochotnikom po 3 piastry i przyrzekając każdemu 4 realów żołdu codzień. Niewiadomo, skąd te pieniądze bierze. Podobną jednak do prawdy, że owych 50 prC. od wyrobów hut, któremi podczas niebytności właścicieli sam zawiadywał, deputacyi prowincyalnéj nie odesłał, lecz je dla siebie zatrzymał. Teraz za pomocą tych pieniędzy chce sobie wyjednać wziętość polityczną, kiedy mimo zabiegi i podstępy każdego rodzaju, jednak mu się nie udało znaczniejsze w towarzystwie osiągnąć stanowisko."

Z nad granicy nawarskiéj donoszą pod dn. 29. Kwietnia: „Krewni Munagorrego za rozkazem Don Carlosa aresztowani i do Estelli zawiezieni zostali. Karoliści z Generała Guergué bardzo niekontenci; słychać przeto, że Villareal go wkrótce wyręczy. General Alaix wyruszywszy d. 23. do Tafalli, wszystkich liwerantów żywności armii nawarskiéj uwięził, ponieważ się sprzeniewierzyli. Stawią ich teraz przed Sądem wojennym w Pampelonie. — Don Carlos przebywa ciągle w Estelli."

Codziennik powątpiewając o prawdziwości nadeszłego drogą telegraficzną doniesienia o klęsce Negrego, z tego mianowicie się urąga, że 200 miał stracić oficerów i całą artyleryę. Sądzi, że Negri niezmiernie wiele awansów w wojsku swojém przedsięwziąść musiał, kiedy tylko w 4000 wojska wyruszył, a co się tycze całéj artyleryi, karoliści, mając pierwiastkowo tylko dwa działa, zapewne wiele dział krystynistom wpierw odebrali, aby je potém znowu stracić mogli.

W giełdzie podchlebiają sobie jeszcze nadzieją, że prawo dotyczące redukcyi rent albo w Izbie Parów przepadnie, albo sankcyi Króla nie uzyska, a tak kurs renty nie doznał zmiany. Podana przez telegraf wiadomość o zwycięztwie Espartery na kursa papierów hiszpańskich prawie żadnego nie miała wpływu.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 1. Maja.

Kuryer powiada o jedném doniesieniu z San Sebastyanu: „Jak wnosić można, udało się Don Carlosowi przytłumić powstanie części ludności nawarskiéj przeciw jego władzy, bo wiadomość o klęsce Munagorrego zdaje się być pewną. Ale, jakkolwiek bądź, ruch ów buntowniczy dowiodł, że w prowincyach biskajskich wielkie nieukontentowanie panuje, i jakkolwiek rząd madrycki okazuje się być słabym i niedołężnym, przecież nastręczająca mu się sposobność do pojednania znowu z sobą ludności biskajskiéj, jako jedyny środek do ukończenia prędkiego wojny domowéj tak jest stósowna, że niezawodnie zechce niezwłocznie wydać proklamacyą do Biskajczyków i zapewnić im utrzymanie ich przywilei, dopóki oni sami tychże nie zmienią. Obejście, jakiego Biskajczykowie po ogłoszeniu konstytucyi przez Quirogę i Riegę i w nowszych czasach po ogłoszeniu statutu królewskiego doznali z strony liberalistów, nie było ani słuszne, ani liberalne, i usprawiedliwiło ich opór przeciw zniesieniu jednéj, a zaprowadzeniu drugiéj konstytucyi, gdy ich nawet, największy w tém udział mających, do współdziałania w tém dziele wezwać nie raczono. Przywileje Biskajczyków nie dadzą się wprawdzie całkiem pogodzić z rządem reprezentacyjnym, jaki stronnictwo liberalne w Hiszpanii zaprowadzić za-

myśla, i zmiana tych przywilei byłaby nawet dla interessu samych Biskajczyków rzeczą pożądaną; ale dobrodziejstwo nawet przybiera postać obrazy, jeżeli komu narzucane bywa, i wypadało istotnie przywileje, do których lud ten od tylu wieków nawykł, tylko przez zawarty z nim układ zmienić.“

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 27. Kwietnia.

Listy prywatne tu nadeszłe wspominają o wielkich niesnaskach panujących między karolistami. W Estelli 4. oficerów skrytobójczym sposobem zamordowano, dla tego też Don Carlos stamtąd do Azcoitii się udał.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 3. Maja.

Wczoraj ukończono drugi proces Lynxa. Po oświadczeniu obrońców obżałowanego w imieniu tegoż, że nie było myślą jego obrażać honoru oficerów rady administracyjnéj, ustąpili powodowie żądając tylko, aby obżałowany koszta poniósł. Następnie zakończono obrady i Sąd przysięgłych obżałowanego niewinnym być uznał.

Otworzona w Izbie subskrypcya na korzyść pogorzelców w Strassenie wynosiła wczoraj około 900 fr. (Bardzo mało obok wielkiego zapału 70 członków.)

Na giełdzie naszéj rozsiewano znowu dziś niepokojące pogłoski o nocnych scenach, jakie w następną niedzielę ponowić chciano. Chociaż do pogłosek tych nie wielką przywięzywano wartość i chociaż giełda podzielała owszem przekonanie, że rząd spokojność utrzymać potrafi, przecież bieg interessów niejakiéj przerwy doznał.

Journal des Flandres udziela niektórych szczegułów o posiedzeniu tajném Izby Reprezentantów, na którém się względem wyrwania chorągwi trójkolorowéj w Strassen przez wojsko związkowe, naradzano. Stósownie do tychże Minister spraw wewnętrznych i zewnętrznych, Pan de Theux, miał pokazać, że ścięcie drzewa wolności i wyrwanie chorągwi w Strassen za znieważenie honoru belgijskiego poczytywaném być nie może, albowiem stósownie do istniejących traktatów, chorągwi belgijskiéj w obwodzie fortecy związkowéj ustawiać nie wolno, niepodobieństwem zatém, dopiąć od związku Rzeszy niemieckiéj zadośćczynienia za takowy wypadek. Minister miał następnie obszerniéj wystawiać szkody, któreby dla Belgii z demonstracyi wojennéj powstać musiały. Trzebaby w takim razie nowego żądać od Izby kredytu na utrzymanie przynajmniéj 3000 wojska więcéj a i toby nie wystarczyło. „„Wielkie rzeczy! (odezwali się PP. Dumortier i Gendebien) choćbyś 15,000 wojska żądał, Izba i na to chętnie przystanie; niczego Ci nie odmówi.““ Pan Nothomb starał się uniesienie tych Jchmościów powściągnąć, oświadczając, iż gdyby na jednéj ławce z Ministrami siedzieli i położenie ich znali, zapewne innegoby byli zdania. Zresztą i P. Brouckère sądził, że postępowanie wojska związku niemieckiego w Strassen nie jest skazą dla Belgii; nazwał uprowadzoną chorągiew gałganem, który nie wart, żeby losy kraju dla niego na szwank wystawiano.

Gubernator wojenny Luxemburga wydał do wszystkich burmistrzów w obrębie twierdzy następującą odezwę: „Luxemburg, dnia 26. Kwietnia 1838. r. Do Burmistrza Pana....... Ponieważ chorągiew trojkolorową belgijską we wsi objętéj granicami twierdzy zatknięto, a *status quo* ściśle utrzymany być powinien, Gubernator wojenny ujrzał się w konieczności przestrzedz Pana, ażebyś żadnéj z obecnym stanem rzeczy niezgodnéj demonstracyi nie cierpiał. Masz więc ściśle podług tego działać, w przeciwnym razie nietylko sam Gubernatorowi wojennemu odpowiedzialnym będziesz, lecz gmina też skutkom exekucyi militarnéj ulegnie. Pod niebytność Gubernatora twierdzy, Dumoulin, Generał-Major i Kommendant.“

Obawa, że wczoraj wieczór spokojność publiczna tu zakłóconą zostanie, nie sprawdziła się. Liczne patrule przeciągały ulice a mianowicie nadrzecza, gdzie kilku posłów zagranicznych mieszka. Kuryer belgijski ostrzega publiczność, że już nieraz nieroztropne targnięcie się na hotel zagranicznego posła smutne za sobą pociągnęło skutki.

Z Leodyjum, dnia 3. Maja.

Agenci hierarchiczno-politycznéj propagandy dziwnie są czynni. Jak w r. 1830 starają się i teraz pojednać liberalistów z ultramontanistami; ale chociaż tutejszy organ owego pojednania, dziennik Politique, założony przez Panów Lebeau, Rogier i Devaux, zaczyna znowu podobnie jak dawniéj swoje preludya, przecież tutejsi wolnomyślni kupcy i urzędnicy miejscy, nie będący bynajmniéj oranżystami, nie tak łatwo dadzą się przyjaciołom swoim łudzić jak w roku 1830. Ci ostatni jednak nie szczędzą wszelkich zabiegów; w Luxemburskiém i Limburskiém starają się wszelkiemi siłami wpływać na umysły mieszkańców; wyprawiono emissaryuszów dla wzniecenia ogólnego powstania, a gdzie się to uskutecznić nie da, przynajmniéj dla utworzenia osobnego korpusu ochotników. Wieśniacy, ledwo wiedzący, co się dzieje i nie mogący nawet rozumieć, co im walońscy a-

genci prawią, a tém mniéj ich zbijać, wzywani bywają do podpisywania petycyi, które chcą potém przesłać konferencyi londyńskiéj, w celu przekonania téjże o sposobie myślenia mieszkańców części kraju, mającéj być ustąpioną. Zdaje się jednak, że w Limburskiém, gdzie każdy pamięta dobroczynny wpływ stósunków z Holandyą na handel i przemysł, propaganda ta mało zwolenników znajduje. Najwięcéj obiecuje ona sobie po Francyi i tam także już emissaryuszów wysłano, ale i tu zapewne takiego zapału do zaburzeń nie znajdą jak w r. 1830; a jeden nasz bezwstydny hierarchiczno-polityczny dziennik nie wzdryga się nawet powiedzieć, że nie na Paryż lub Londyn, tylko na Kolonią, Poznań, Münster, Baden i Presburg liczyć należy, gdzie równie tak myślą jak w Belgii.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 2. Maja.

Bawiący tu od kilku miesięcy Adjutant J. C. M. Następcy tronu rossyjskiego, Xiążę Baradynski, w ostatnią sobotę został od wozu przejechany i tak mocno pokaleczony, że o życiu jego wątpią. Xiążę Baradynski, który sobie powszechną miłość w Wiedniu zjednać potrafił, chciał właśnie stolicę naszę opuścić i wyjechać naprzeciw Pana swego, którego w Niemczech oczekują.

Listy z Alexandryi z dn. 7. Kwietnia donoszą, że tam dnia 29. Marca dżuma wybuchła i kilka osób na nię umarło.

Turcya.

Z Belgradu, dn. 22. Kwietnia.

Chociaż Albania z pozoru spokojną się być zdaje, przecież pozór ten jest bardzo zwodniczy, ile że pieniądze i namowy Mehmeda Alego nanowo umysły mieszkańców wzburzyć potrafiły. Lecz Albańczykowie, nauczeni większéj ostrożności smutnemi doświadczeniami ostatnich czasów, nie chcą otwarcie sztandaru rokoszu podnieść i dla tego też agenci Mehmeda Alego taktykę swoję zupełnie zmienili. Nie wdając się bowiem w nie nader korzystne a zawsze niebezpieczne namawianie ludności albańskiéj do powstania, starają się szczególniéj o zgromadzenie rekrutów w Albanii, aby tychże na innem miejscu przeciw Porcie użyć. Zapewniają, że już przeszło 1000 do boju nawykłych Albańczyków tym sposobem pod chorągwie Mehmeda Alego zaciągnięto, i tychże potajemnie na okręty sprowadziwszy na jednéj z wysp jońskich zgromadzono, zkąd ich naprzód do Krety odprowadzą. Na wyspie Korfu ma być formalny komitet egipski, przewodniczący wszystkim tym zabiegom w Albanii. — Z Bitoglii donoszą, że Rumely Wallessy, swemu bardzo poważanemu i wielki wpływ mającemu Sekretarzowi, Grekowi rodem i Costa z nazwiska, kazał w skutek prostego doniesienia Baszy Janiny, jakoby tenże przejął listy jego, zachęcające Albańczyków do buntu, ściąć głowę i takową przesłał Baszy Janiny. Wypadek ten wielkie zrobił wrażenie i różne domysły wywołał. Podczas gdy bowiem jedni sądzą, że Costa mógł grać rolę podżegacza do buntu, złudzony obietnicami agentów Mehmeda Alego i ułożonym planem traktatu potrójnego między Egiptem, Grecyą i Serbią na obalenie Porty, liczni przeciwnicy Rumelego Walessego twierdzą: „że Costa tylko na rozkaz swego Pana, samego Walessego, pisał owe listy zachęcające do buntu przeciw Baszy Janiny; zamierzał bowiem Walessy tym sposobem Baszalik janinski pod swoją władzę zagarnąć. Dla tego więc, powiadają, nie wydano Costy żywego Baszy janiny, jak tenże sobie życzył, tylko głowę jego posłano."

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 6. Maja. — Treść listów kapelana Michelisa, tajnego Sekretarza Arcybiskupa kolońskiego, znalezionych u Proboszcza Binterima w Bilku, przy sposobności rozpoczętego u tegoż przetrząśnienia domu z polecenia Sądu z innego powodu, stała się w pismach publicznych powodem do najrozmaitszych twierdzeń. Ponieważ zaś redakcya jest w stanie udzielenia całkowitego textu tych, przez autora samego uznanych listów, sądzi przeto, że następującym wiernie umieszczonym odciskiem tychże zadowolni czytelników swoich:

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Interes księdza Schultena załatwiłem. Odpis na tak przyjemny list Jego niezadługo nadeślę: Teraz 2 prośby. 1) Czylibyś mi WWP. Dobr. nie mógł skreślić krótkiego obrazu dziekanów dyecezyi naszéj, α. jak uważają Rzym, β. *celibat et omnem habitum clericalem*, γ. co do nauk i zdolności. — 2) Po pierwsze wszystko na tém zależy, aby do Kolonii kilku zdatnych mężów sprowadzić. Ksiądz Laurent przybędzie niezawodnie; szkoda tylko, że jeszcze dla niego w Kolonii probostwa wakującego nie ma. Czylibyś WWPan Dobr. nie znał kilku młodzieńców, zdatnych pod temi trzema względami, mianowicie z Belgii. Byłoby to (*sed tantum inter nos*) dla nas wielką radością, gdyby można kilka Jezuitów potajemnie sprowadzić. Czy nie znasz niektórych, mówiących płynnie po niemiecku? Z Szwajcaryi lub Rzymu zanadtoby biło w oczy. Po-

mów WWPan Dobr. o tém tajemnie z księdzem Schultenem. Jeżeli się znajdą tacy, trzeba pomyśléć, co daléj czynić. — Jeżeli znasz księdza Laurenta w dyecezyi leodyjskiéj, proszę, napisz WWPan Dobr. słówko do niego, aby uczynioną małą ofiarę — jestto obecnie tylko mała kapelania — w St. Columba — otwarcie — przyjął. Dalsze posunięcie znajdzie się. — Lecz ukryj ten niewyraźny list. Polecając się Jego modlitwom zostaję WWP. Dobr. uniżonym Edward M. — Kolonia, dn. 7. Kwietnia 1837. Na prędce o. a. m. D. g. Adres: Wielmożnemu Proboszczowi Binterimowi, Dr. Teologii, kawalerowi papiezkiego orderu Złotéj ostrogi, WMWPanu i Dobr. w Bilku pod Düsseldorfem. Franco!

Czcigodny przyjacielu!

Szacowny Twój list z dnia 25. z. m. wielką mi sprawił przyjemność. Nadeszła chwila; gwałtem się wszystkiego chwytać trzeba. Słuchaj, jak daleko rzecz posunięta. Arcybiskup daje wszystkiemu swoje błogosławieństwo; ale przy tém wszystkiém jeszcze niekiedy oczy zamyka, a tak przedsięwzięcie jest tylko prywatném przedsięwzięciem. Ja chcę wkrótce po sobie 4ch J.[1]) w Kolonii, a potém jednego pod Bonn umieścić. Będą tu już oni mieli zakres działania. Sprowadzam kilku całkiem uzdatnionych chłopców w tym celu, a w Bonn kilku najzdatniejszych teologów do tego zakonu wstąpić pragnie: z tymi utworzę związek wiary i połączę ich potém z tutejszymi J. Z Rzymu oczekujemy 2ch J. Obydwóch Prusaków w Nivelle znam dobrze; mieszkali oni w Münster w naszym domu. Pragnę, aby tu naprzód młodszego, Józefa Hamma jak najprędzéj wyprawiono. Niech się tylko do mnie zgłosi, a o reszcie zaradzę. Dla pewności niech się opatrzy w świadectwo lekarza, że mu nad Renem mieszkać trzeba.

W Burtscheidt i Akwisgranie już się towarzystwo misyonarskie tworzy: tu trudniéj, ale się znajdzie.

Teraz jeszcze jedno: JW. Arcybiskup bardzo pragnie, aby znowu wszystkie pielgrzymki wznowić; na zapytanie względem jednéj uroczystéj pielgrzymki, która kilka dni trwać miała, odpowiedział Arcybiskup, że daje na to pozwolenie kościelne, uważać tylko trzeba, żeby władza świecka nic przeciw temu nie miała. Proszę Cię, pracuj, aby znowu ożywić wszystko, co usunięto. — Panom w Bonn zakazało Ministeryum 1) wzmiankować nazwisko Hermesa; 2) używać jakiegokolwiek jego pisma, mianowicie filozof. i posit. wstępu; 3) wykładać którąkolwiek z nauk jego; 4) Hilgersowi zakazano czytać o dogm. Kto nie podpisał, zasuspendowano go. Wszyscy podpisali! Reberowi i Lenzenowi zakazał Arcybiskup wszystkich kollegiów.

Co się przyłączonego listu dotyczy, byłbym chętnie dołączył dokładny opis wszystkich spraw w Bonn, gdyby mi tylko czas był pozwolił, i gdybym od Benkerta[2]) nie miał tego samego polecenia. Proszę o odwołanie się do tego, co w tém piśmie peryodyczném umieszczoném zostanie. Z szacunkiem uniżony C. M. — K. d. 2. Maja 1837. o. a. m. D. g. Dla bezpieczeństwa nie frankuję. Uczyń podobnie. — Adres: Wielmożnemu księdzu Dr. Binterimowi, Proboszczowi w Bilku, kawalerowi orderu papiezkiego Złotéj ostrogi, WMWPanu i Dobr. w Bilku pod Düsseldorfem.

Wielmożny Mości Dobr.!

Pomyślny obrot sprawy pielgrzymek niewypowiedzianą napełnia mnie radością: sam szedłbym z raz chętnie do Kevlaru, gdyby mi moje zatrudnienia pozwalały. W Bonn i Kolonii dokonam tego. Staraj się ile możności o Akwisgran: już się tém zajmują, ale obawiam się, żeby téj rzeczy z rządem w niewłaściwy sposób nie rozpoczęto, wtedy albowiem wszystkoby było stracone. Wśród rozlicznych naszych utrapień doznałem także nie jednéj radości. Jest jeszcze przecie wiele księży, co o swojéj uciśnionéj matce nie zapominają, i którzy raczéj ohydę i uciski podzielać z nią wolą, aniżeli godności od ciemięzców téjże przyjmować. Ksiądz Peters ulegnie badaniu; także zacny Pleban boński jest oskarzony. Im więcéj, tym lepiéj. — Tezy także w Monachium bardzo dobrze przyjęto; Biskup eichstaedtski, Hrabia Reisach, bardzo je pochwalił. — Historya sejmowa wyborna, i w sam czas przychodzi. — Proszę Cię, proś Pana Gudenau, aby artykuł z Kolonii w Gazecie powszechnéj, w Dodatku do Nr. 164. — z którego z pewnością kontenci będziecie, natychmiast bez zmiany w Gazecie hildesheimskiéj i hanowerskiéj umieścić kazał, ponieważ ten, pochodząc z wiarogodnego źródła, jest zupełnie pewny. Nie wierzysz jaką wartość przywięzują w Berlinie do artykułów gazeciarskich. Bardzoby dobrze było, gdybyś się podjął dostarczania dziennikowi „Katolik" nieco więcéj żywiołów. Z pytaniem bowiem hermezyańskiém łączy się bezpośrednio drugie równie ważne pytanie „O stósunkach zachodzących między kościołem a państwem", a tu mianowicie trzebaby dokładnie wykazać, jak każde ścieśnienie i tamowanie władzy kościelnéj, zniesienie posłuszeństwa względem

[1]) Jezuitów.

[2]) Wydawca wychodzącego w Würzburgu dziennika: *Religions- und Kirchenfreund für Katholiken*.

Biskupów i Papieża, koniecznie podstawę państwa wstrząsać musi: jestto *argumentum ad hominem* Że S........g w Berlinie oddawna pod pozorem dobrego katolika był zarazą dla wolności kościoła naszego, znaną tu jest rzeczą. Ale się tu także nie ośmieli.

Co się Twego księdza kapelana, którego mile pozdrowić proszę, dotyczy, chętnie mu JW. Arcybiskup chce dać probostwo, chociaż nieprzyjemną jest dla niego rzeczą zabierać dobrego kapłana z prawego brzegu Renu.

Pomyślny postęp sprawy misyonarskiéj cieszy mnie; uda się niezawodnie rozkrzewić to towarzystwo po całym kraju nadreńskim i w Westfalii. W Siegenie już się téż utworzyło. Codziennie oczekuję nadsełki 2000 karteczek misyjnych: tu w Kolonii wszystko pomyślnie pójdzie. Ale o tém ustnie. Twój wierny C. M. *Oremus pro matre nostra dilectissima pressa.* — Kolonia, dnia 15. Czerwca 1837. a. a. m. D. g. Adres: Wielmożnemu JMKsiędzu Proboszczowi Binterimowi, Dr. Theologiae, kawalerowi orderu papiezkiego Złotéj ostrogi, WMWPanu i Dobr. w Bilku pod Düsseldorfem.

Z Grudziądza, dnia 1. Maja. — W 111. numerze Gazety powszechnéj lipskiéj z dn. 21. Kwietnia bież. roku znajduje się pod napisem „Prusy" list z Gdańska, z d. 15. t. m., w którym między innemi wyrażono: „W Grudziądzu objawiło się wielkie oburzenie na żydów, którzy zmuszonymi się nawet ujrzeli prosić Generała Natzmera w Królewcu o jazdę na swoję obronę, obawiając się, aby domów ich nie złupiono." — Czujemy się obowiązanymi oświadczyć tu urzędownie, że w całém tém doniesieniu ani słówka prawdy nie ma; owszem w zgodzie i jedności z naszymi współobywatelami bez względu na religią żyjemy, i wiadomość ta tém bardziéj nas zastanowiła, żeśmy najmniejszego nawet pozoru podobnego wypadku u nas nie dostrzegli. Podobnież nic tu nie wiemy o zaburzeniach, jakie po innych miastach nadwiślańskich panować mają, i rozsiewane w téj mierze przez Gazety niemieckie pogłoski za czysty wymysł poczytać należy.

W komisie u nas wyszedł: **Przewodnik do lepszego wychowu koni,** szczególniéj ku pożytkowi właścicieli małych gospodarstw rolnych w Wielkiém Xięstwie Poznańskiem. Broszura z 4½ arkuszy w 8ce, z litografowaną okładką, po 2 sgr. 6 fen. exemplarz.

Poznań, dnia 10. Maja 1838.

W. Decker i komp.
Król. Nadworni drukarze.

OBWIESZCZENIE.

W następujących w powiecie Mogilnickim położonych miejscach, mianowicie
w Zieliniu,
Żabnie,
Lubinie i Kocinie,
Mirucinie,
Niewolnie,
Dombrowie, do dóbr szlacheckich Kruchowa należącego;
w Gościeszynie,
Kołodziejewku,
Palendziu dolnym,
Komrotowie,
Dębnie,
Rękawczynie,
Szkółkach,

jest urządzenie stósunków dominialnych a włościańskich, oraz podział gminny, ablucya drzewa i wolnego pastwiska, i ablucya zaciągów w biegu.

Również toczy się ablucya drzewa i wolnego pastwiska w Król. boru rewiru Chabskiego, do któréj gminy wieś i olędry Chabsko, wieś Izdby i wieczysto-dzierzawne folwarki Wyrobki i Stawisko konkurują.

Podając to niniejszém do publicznéj wiadomości, wzywamy wszystkich interessentów niewiadomych wspomnionych interessów, aby się w terminie

1) dla Zielinia,
2) „ Żabna,
3) „ Lubina i Kocina,
4) „ Mirucina,
5) „ Niewolna,
6) „ Dombrowa,
7) „ Gościeszyna,

na dzień 25. Czerwca r. b.

8) dla Kołodziejewka,
9) „ Kalendzia dolnego,
10) „ Komrotowa,
11) „ Dębna,
12) „ Rękawczyna,
13) „ boru, rewiru Chabskiego,
14) „ Szkółek,

na dzień 26. Czerwca r. bież.

każdą razą o godzinie 9téj zrana, w biórze podpisanéj Kommissyi specyalnéj, w Trzemesznie wyznaczonym, końcem dopilnowania praw swoich zgłosili, w przeciwnym bowiem razie do skutków interessów tychże, nawet w przypadku nadweręźenia praw swych, nieodmiennie przystósować winni się staną i z żadnemi wnioskami więcéj słuchani być nie mogą.

Trzemeszno, dnia 6. Maja 1838.

Królewska Kommissya specyalna.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra mają być od Św. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do tegoż czasu 1841. r. najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone:

	w terminie
1) dobra Łabiszynek powiatu Gnieźnieńskiego 2) dobra Żabiczyn do majętności Redgoszcza powiatu Wągrowieckiego należące	11. Czerwca
3) dobra Krzesiny powiatu Poznańskiego 4) dobra Pacanowice do majętności Marszewa powiatu Pleszewskiego należące	12. Czerwca

zawsze o godzinie 4téj po południu w domu Ziemstwa kredytowego, na które zdolni i ochotę dzierzawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacyi przypuszczeni być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum przy każdych dobrach 500 tal. kaucyi natychmiast w gotowiźnie złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie. — Warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

W Poznaniu, dnia 22. Kwietnia 1838.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Niewiadomi wierzyciele zmarłego w Smoguleckiéj wsi pod Kcynią dnia 30go Kwietnia 1837 dzierzawcy Stanisława Jasieńskiego uwiadomiają się niniejszym o nadchodzącym podziale pozostałości jego, z tym wezwaniem, aby pretensye swoje w przeciągu trzech miesięcy w Królewskim Sądzie Ziemsko-Miejskim w Szubinie, który pozostałość reguluje, podali, inaczéj z takowemi w skutek §. 137. Cz. I. Tyt. 17. Pr. Powsz. Kraj. do każdego z współsukcessorów oddzielnie w miarę schedy jego odesłanemi będą.

Rogoźno, dnia 7go Marca 1838.

Sukcessorowie po Stanisławie Jasieńskim.

DONIESIENIE.

Lokalności do składania wełny w hotelu Saskim na ulicy Wrocławskiéj pod Nr. 15., które przez swe dogodne urządzenie i położenie, przy stósownem obszernem podwórzu, w roku zeszłym tak wielu znalazły interessentów, iż w krótkim czasie wszystkie zajęte zostały, będą na usługi w tym celu i podczas nadchodzącego jarmarku na wełnę za ile można umiarkowaną opłatą składową. Szanowni obywatele, którym na takich lokalnościach zależy, raczą się wcześnie zgłosić do mnie z swojémi zamówieniami.

Przybylski.

DONIESIENIE.

Ogród wraz z należącemi doń lokalnościami gościnnemi gruntu Kubickiego, ulica nowe ogrody Nr. 4. będzie odtąd każdéj

Środy po południu

zamknięty, będąc na tę połowę dnia w każdym tygodniu tutejszemu Związkowi muzykalnemu do wyłącznego użycia wypuszczonym.

Poznań, dnia 11. Maja 1838.

Miszewska.

Szanownéj i poważanéj publiczności tak w miejscu jako i obcéj, ośmielam się niniejszém najuniżeniéj oświadczyć, żem w tutejszém mieście Handel win węgierskich jako i różnych gatunków założył, i takowy z dniem 20. m. b. otworzonym będzie; polecam się zatém łaskawym względom biorąc na się ten ścisły obowiązek, nietylko każde polecenie najrealniéj i skoro wykonać, ale i w umiarkowanych cenach wszelkiemu żądaniu zadosyć uczynić.

W Szremie, dnia 12. Maja 1838.

Józef Kurowski.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. *Maja* 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$102\frac{5}{6}$	$102\frac{1}{3}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	65	$64\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{8}$	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$43\frac{3}{4}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	4	$101\frac{3}{8}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$104\frac{5}{6}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	4	$101\frac{3}{8}$	—
Pomorskie dito . .	4	101	—
dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{12}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	4	$100\frac{3}{8}$	—
dito dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
Szląskie dito . .	4	$103\frac{3}{4}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$90\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	$215\frac{3}{4}$	$214\frac{3}{4}$
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$13\frac{5}{21}$	$13\frac{11}{12}$
Disconto	—	3	4